

W I A D O M O S C I P O L S K I E

Prywatny biuletyn periodyczny dla uchodźstwa polskiego.

POLSKA RZECZYWISTOŚĆ.

Członkowie amerykańskiej komisji, przybyłej z Polski, ogłaszają na łamach prasy polsko-amerykańskiej wywiady o stosunkach w kraju. Jeden z tych wywiadów podaliśmy w poprzednim numrze. Oto, co drugi członek komisji, Ryter, mówi o Polsce :

"Ludzie, do których zwracaliśmy się, niebardzo chcieli początkowo mówić, bo każdy w Polsce, widząc człowieka w porządnym ubraniu i mającego całe buty, myśli, że to komunista, a więc mówić z nim niebezpiecznie. Musieliśmy dokładnie powiedzieć, kim jesteśmy, a widok amerykańskich chorągiewek na naszym samochodzie otwierał Polakom usta. Staraliśmy się stwierdzić, jakie są wyniki tzw. reformy rolnej i pytaliśmy o to rolników, do których mogliśmy dotrzeć.... Podam typowy przykład : - W pewnej okolicy, której ze zrozumiałych względów nie mogę wymienić, rozdzielono posiadłość, wielkości 120 akrów, na 16 rodzin chłopskich. Cały inwentarz zabrano. Konie, krowy, narzędzia rolnicze - wszystko poszło do Rosji. Te 16 rodzin mają jedną świnie, i to jeszcze schowaną pod słomą przed Rosjanami - jak nam objaśniono. Widzieliśmy nawet na ulicach Warszawy masowe transporty bydła, pędzonego na wschód."

"Pomimo, że polscy chłopcy otrzymali bardzo małe działki ziemi, zastosowano do nich bardzo wysokie rekwizycje zbiorów. To, co chłopcy muszą oddać rządowi, głównie na wyżywienie armii sowieckiej, wynosi 80% zbiorów i nazywa się "kontyngentem". Pozostałe 20% zbiorów z tych małych działek musi wystarczyć na wyżywienie rodziny włościańskiej i na sprzedaż, ażeby móc kupić parę butów lub coś z ubrania."

"Szereg osób z polskiej inteligencji, z którymi rozmawiała amerykańska komisja, uważa, że przyznanie Polsce ziem zachodnich aż do Odry i Nissy nie stanowi całkowicie dostatecznej rekompensaty za ziemie, utracone na wschodzie. Główną przyczyną takiej oceny jest świadomość, że przyznane Polsce ziemie zachodnie jeszcze nawet przed decyzjami, powziętymi w Poczdamie, zostały przez Rosjan całkowicie ogołoczone z maszyn, urządzeń kopalnianych i tp. Polacy zdają sobie z tego sprawę, że nowe tereny na zachodzie posiadają wielkie bogactwa w postaci węgla i innych surowców, ale wiedzą również, że nie mogą wydobywać tych surowców rękami ani też nie mogą ich przerabiać przemysłowo bez potrzebnych do tego urządzeń, które zabrali Rosjanie. Trudno zdać sobie sprawę z tego, jak wiele czasu potrzeba będzie na to, aby te ziemie zachodnie urządzić gospodarczo i przystosować do polskich potrzeb."

"Kiedy byliśmy w Warszawie, dowiedzieliśmy się, że Rosjanie przyznają się jawnie do zabrania z ziem, przyznaczonych Polsce, wszystkich nowoczesnych urządzeń. Rosjanie podają następujące wyjaśnienie : skoro te ziemie zachodnie należały do Polski za czasów króla Bolesława Krzywoustego, to Polska powinna je dostać w takim stanie, w jakim znajdowały się w tamtych czasach."

Przechodząc do zagadnień politycznych Ryter mówi :

"Każdy Polak wygląda od Zachodu pomocy i zapewnienia Polsce niepodległości, do której pierwszym krokiem mają być prawdziwie wolne wybory, które doprowadziłyby w wyniku do usunięcia obecnego rządu...."

"Sprawa wyborów, a szczególnie ich terminu, jest bardzo skomplikowana. Przed wyjazdem zdawało się nam, że najlepiej będzie, by odroczyć wybory aż do chwili powrotu do Polski Polskiej Armii i Polaków, rozrzuconych po całym świecie. Przedstawiciele polskiej niezależnej myśli politycznej w kraju są innego zdania. Uważają, że wybory powinny się odbyć jak najprędzej, gdyż, jeżeli obecny stan rzeczy będzie się przeciągał, to nie tylko może wyczerpać się odporność Polaków, którzy dążą do zmiany obecnego stanu rzeczy, ale komuniści i tajna policja sowiecka opanują całkowicie polskie życie polityczne. Jest rzeczą charakterystyczną, że Bierut, z którym rozmawialiśmy, uważa, że wybory należy odroczyć i odbyć je raczej później. W każdym razie faktem jest, że wielu ludzi w Polsce pragnie, by wybory odbyły się jak najprędzej, gdyż, jak powiadają - : "takich wyborów, w których przedstawia nam tylko rządowych kandydatów i każą na nich głosować, a kto nie będzie głosował, ten zniknie - takich wyborów my nie chcemy." Jeżeli chodzi o możliwość odbycia wyborów w Polsce w krótkim czasie, to znaczy w czasie obecności wojsk sowieckich i NKWD, to poseł Ryter uważa, że takie wybory w żadnym razie nie dałyby właściwego obrazu nastrojów w Polsce. Sprawę komplikuje fakt, że Osóbka-Morawski, zapytany, jakie demokratyczne

stronnictwa będą mogły wystawiać swoich kandydatów przy wyborach, powiedziały: "demokratyczne są tylko te partie, które popierają mój demokratyczny rząd, a inne - nie są demokratyczne."

"Do Mikołajczyka komisja Kongresu amerykańskiego nie mogła się dostać. Oto, jak wygląda polska rzeczywistość w oczach amerykańskiego obywatela.

(Cytaty według DZIENNIKA POLSKIEGO I DZIENNIKA ŻOŁNIERZA.)

JESZCZE O KONKORDACIE .

Przytaczamy wyjątki z artykułu, ogłoszonego w DZIENNIKU POLSKIM I DZIENNIKU ŻOŁNIERZA na temat stosunku rządu warszawskiego do Stolicy Apostolskiej i do roli Kościoła Katolickiego w Polsce :

"Stanowisko, jakie wobec Kościoła Rzymsko-Katolickiego zajął rząd warszawski jest niesłychanie pouczające dla wszystkich, którzy pragną wierzyć w dobre intencje zespołu kierowanego przez pana Bieruta.

"Można zaryzykować twierdzenie, że stanowisko rządu warszawskiego zajęte wobec Kościoła Rzymsko-Katolickiego jest jaknajbardziej typowym sprawdzianem taktyki, jaką rząd ten posługuje się wobec tych wszystkich czynników, które pragnie pozyskać z rozmaitych względów.

"Na początku 1943 r. Prezydium moskiewskiego Związku Patriotów Polskich wystąpiło do Mołotowa z memoriałem, w którym wskazało na "konieczność uprzywilejowania Polaków - duchownych katolickich, aby przy ich pomocy następnie ułatwić sobie zadanie demokratyzacji Polski."

"Rządowe czynniki sowieckie, sławne ze swej elastycznej taktyki, której przykładem między innymi może być stanowisko rządu ZSRR wobec Prawosławnej Cerkwi, ustosunkowały się oczywiście przychylnie do "inicjatywy" Związku Patriotów.

"Związek Patriotów pozyskał, raczej z dużym wysiłkiem, pewną ilość katolickich duchownych, deportowanych do ZSRR po wrześniu 1939 r. i włączył ich do "duszpasterstwa" oddziałów Berlinga, kierowanego wówczas przez szeroko reklamowanego księdza - partyzanta, Franciszka Kubsza.

"Księża ci, własnowolnie, czy ulegając naciskom, od pierwszej chwili nawiązali ścisłą współpracę z Urzędem Polityczno Wychowawczym oddziałów Berlinga, który to urząd, należy stwierdzić obiektywnie, stał się kierującym czynnikiem działalności księży kapelanów, co, rozpoczęte na obszarach ZSRR, miało być kontynuowane z dużym powodzeniem w uwolnionej od Niemców Polsce.

"Jednym z najpopularniejszych chwytów, używanych przez tych kapelanów wojskowych, prawdopodobnie naskutek sugestii wspomnianego urzędu polityczno-wychowawczego, było przekonywanie żołnierzy, że: "aczkolwiek Polska była zawsze katolicka, to rząd popierał tylko ten odłam duchowieństwa katolickiego, który szczuła do wystąpień antysemitycznych, kumał się z masonami i był powolny ka prysom sanacyjnych dygnitarzy" (z kazania księdza Kaczora do żołnierzy II Dywizji im. gen. Dąbrowskiego).

"Gdy wiosną 1944 r. zwycięska ofensywa sowiecka wdarła się na polskie ziemie, gen. Berling zatrzymał się w Łucku i w towarzystwie gen. Zawadzkiego (ówczesnego szefa urzędu polityczno-wychowawczego polskich oddziałów) i kapelana ks. maj. Kubsza, złożył wizytę ks. biskupowi łuckiemu, Szelażkowi. W czasie tej wizyty, podczas której ks. biskup był "równie uprzejmy, jak bardzo chłodny" przybyli prosili łuckiego pasterza o przyjęcie godności oraz obowiązków biskupa polowego polskich oddziałów w ZSRR. Gen. Zawadzki, były oficer sowieckiego NKWD, zwrócił uwagę ks. biskupa Szelażka na "doniosłe znaczenie ustanowienia biskupa polowego w armii, która jest chyba najbardziej katolicka, wierząca i praktykująca w świecie".

"Dnia 26 maja 1944 r. w Młynowie, koło Łucka, legat łuckiej Kurii Biskupiej, ks. kan. Adolf Kukurydziński dokonał uroczystości poświęcenia sztandaru III Dywizji Polskiej im. Romualda Traugutta, wygłaszając przy tym ciepłe przemówienie do żołnierzy, zakończone słowami : "W chwili, gdy Jego Ekscelencja gen. Berling wręczy waszemu dowódcy, Jego Ekscelencji gen. Galickiemu, sztandar Dywizji, chcę wam powiedzieć krótko, serdecznie, z głębi polskiego serca : niech Bóg Wszechmogący i Matka Najświętsza zawsze i wszędzie was błogosławią."

"Ks. biskup Szelażek, mimo to, nie przyjął proponowanej godności biskupa polowego, a gdy rzekomo, podczas następnej rozmowy ks. maj. Kubsz miał mu dać do zrozumienia, że w rosgwardiaszu wojennym, może "personalnie uciepnieć", biskup rzekomo odpowiedział, że... jest to już trzecia okupacja i jeśli przetrzymał dwie pierwsze, może Bóg pozwoli mu przetrzymać i trzecią.

"Niestety, ostatnie wiadomości... zdają się wskazywać na to, że trzeciej okupacji ks. biskup Szelażek nie przetrzymał....."

"Gdy w drugiej połowie sierpnia 1944 r. Osóbka Morawski, jako kierownik resortu spraw zagranicznych w Komitecie Lubelskim, przyjmował ks. infułata Kruszyńskiego, oświadczył mu, że Komitet zamierza w dalszym ciągu honorować Konkordat, zawarty z Watykanem....."

"Nic dziwnego, że ks. Augustyn Bieniarz deklaruje wojennym korespondentom sowieckim, że : "Kościoła Rzymsko-Katolicki chętnie i szczerze współpracuje"

je z demokratycznym Komitetem Wyzwolenia Narodowego".

"Gdy jednak zrezygnowała zainicjowana przez Moskwę impreza chełmsko - lubelska przekształca się w... rząd, uznawany przez mocarstwa - brutalnie kończy się flirt Bieruta i Osóbki z duchowieństwem rzymsko-katolickim. Ks. Augustyn Bieniarz wypływa, jako jeden z filarów... Polskiego Kościoła Katolickiego (Kościół Narodowy, przyp. red.), a rada ministrów zrywa Konkordat."

Do powyższych wywodów chcielibyśmy dodać, że, naszym zdaniem, powodem zerwania był jednak przede wszystkim fakt, że Kościół Katolicki nie zechciał stać się powolnym instrumentem polityki rządu warszawskiego.

---o---

DWA BLOKI.

(ML) Prasa poświęca wiele miejsca konferencji ministrów spraw zagranicznych pięciu mocarstw w Londynie. Konferencja nie dała żadnych pozytywnych rezultatów, wykazała natomiast zasadnicze różnice zdań między Rosją i pozostałymi mocarstwami.

Komentatorzy prasowi podkreślają, że Rosja wykazuje chęć urządzania stosunków w swojej sferze interesów bez oglądania się na zdanie sprzymierzeńców i wysuwa żądania, zmierzające do coraz dalszego rozszerzania tej sfery.

Wiele pism jest zdania, że wszelkie rokowania z Rosją na temat stworzenia wspólnych dla całej Europy zasad postępowania w międzynarodowych stosunkach są bezcelowe, albowiem bez względu na postanowienia, powzięte na konferencjach, Rosja przeprowadza swoją wolę, nie licząc się ze zdaniem Zachodu.

W związku z tym, zdaniem wielu pism, pozostaje jedynie możliwość stosowania takiej samej metody przez państwa Zachodu w sferze, niekontrolowanej przez Rosjan. Wydaje się natomiast, że Zachód skłonny będzie zrezygnować z bezskutecznych prób ingerowania w sprawy państw, podporządkowanych obecnie Rosji.

Gdyby doszło rzeczywiście do takiego systemu politycznego w Europie, znaczyłoby to, że powstaną dwa potężne bloki: zachodnio-europejski i kontrolowany przez Rosję. Polska należy do tego drugiego bloku i byłaby w takim razie zdana w zupełności i ostatecznie na podleganie rosyjskim rozkazom, co oznaczałoby, naszym zdaniem, zupełne przekreślenie wszelkich marzeń o prawdziwej niepodległości.

Równocześnie oznaczałoby to także ostateczne podzielenie Europy na dwa przeciwne obozy ze wszystkimi niebezpieczeństwami tego rodzaju systemu, z groźbą wojny, jaka kryje się zawsze w tego rodzaju podziałach.

Sprawa jest niesłychanie ważna dla wszystkich, a w pierwszym rzędzie ważna i tragiczna dla Polski, która z tradycji i przekonania należy do Zachodu, a została wtłoczona w obcy jej duchem i niepożądany przez społeczeństwo wschodni blok, dyrygowany przez komunistyczną Rosję.

Równocześnie Polska zdaje sobie dobrze sprawę z tego, że to właśnie na jej ciele i jej kosztem zwykły odbywać się rozprawy polityczne i wojskowe w świecie.

Możliwości porozumienia nie są wielkie. Ale nie wolno rezygnować nawet z najmniejszych.

Każde inne rozwiązanie sprawy oznaczałoby jeszcze dalsze pogłębienie naszej tragedii narodowej.

S P R A W Y _ P O L S K I E _ Z A G R A N I C A .

Biuletyn prasowy Poselstwa Polskiego w Stockholmie z dnia 24.9. pisze: "...Powyższe sprawozdanie daje odpowiedź na wszystkie insynuacje na temat rzekomej monopartyjności, obojętnie z jakiego źródła miałyby pochodzić."

Wiadomość o możliwości "zespolenia" wszystkich stronnictw politycznych w Polsce w jedno - podały oficjalne czynniki polskie, między innymi min. Ostrowski.

Gdzież więc te "insynuacje" ?

+

DZIENNIK POLSKI z 20.IX. podaje następującą wiadomość :

"Jesteśmy upoważnieni do stwierdzenia, że w najbliższym czasie rozpocznie się repatriacja obywateli polskich w Niemczech, którzy wyrazili gotowość natychmiastowego powrotu. Repatriacja obejmie obydwie okupacje Niemiec, tzn. brytyjską i amerykańską. Drogi transportu zostały zbadane przez odpowiednie komórki władz okupacyjnych i ich przelotowość stwierdzona.

"Repatrianci otrzymają od władz brytyjskich i amerykańskich żywność na drogę oraz na dwa do trzech dni po przybyciu do celu. Liczba repatriantów nie przekroczy zapewne 10.000 osób dziennie. Nikt nie będzie zmuszany do powrotu; prawo wolnego wyboru będzie ściśle przestrzegane. Repatriacja ustanie z chwilą nastania słót jesiennych."

+

Czeski minister, komunistą Klemens Gottwald oświadczył, że Polacy z Zaolzia, którzy przybyli tam po przyłączeniu tych terenów do Polski, a nie uzyskali obywatelstwa czesko-słowackiego, będą wysiedleni, jako szkodliwy i niepożądany element.

+

Rząd francuski, wbrew poprzednim informacjom, zdecydował się ostatecznie na uznanie Skrzyszewskiego, jako przedstawiciela rządu warszawskiego.

+

Przedstawiciel Rosji Sowieckiej zażądał na konferencji ministrów spraw zagranicznych pięciu mocarstw wydania Rosji wszystkich rosyjskich obywateli.

Rosja uważa za swoich obywateli wszystkich, zamieszkałych przed wojną na wschód od słynnej "linii Curzona", z tym, że mogą oni później zrzec się tego obywatelstwa i optować na rzecz Polski.

Tak przynajmniej tłumaczy stanowisko Rosji prasa zagraniczna i tak prawdopodobnie zrozumieli je przedstawiciele pozostałych państw, którzy nie zgodzili się na rosyjskie żądania.

+

THE SCOTSMAN z dnia 25.9. podaje cyfry wślad za Polpressem, według których : w Edynburgu : 14 oficerów sztabowych, 56 młodszych, 21 sierżantów, 500 szeregowych, należących do oddziałów polskich w Szkocji, wyraziło gotowość powrotu do kraju. W drugim korpusie we Włoszech 10% jest gotowych do powrotu, a w I Dywizji Pancerniej, która znajduje się obecnie na kontynencie, 65 oficerów i żołnierzy pragnie powrócić do kraju.

+

Z treści biuletynu prasowego Poselstwa Polskiego w Sztokholmie wynika, że plan repatriacji Polaków z Szwecji obejmuje do 6.000 osób.

Liczba Polaków w Szwecji przekracza 13.000.

+

Radio londyńskie sprostowało wiadomość - ogłoszoną przez nie we wrześniu i stwierdza, że żołnierze polscy z Zachodu mają otrzymywać w Polsce nie po 4, ale po 10 ha ziemi.

+

Donosiliśmy w poprzednich numerach WIADOMOSCI POLSKICH o niepomyślnym zakończeniu rokowań polsko-szwedzkich o odbudowę Gdańska. Podawaliśmy również wiadomości o trudnościach w dostarczeniu Polsce szwedzkich wagonów z powodu braku urządzeń portowych i niemożności wyładowania tych wagonów w polskich portach. Wskutek tych wszystkich trudności dostawy polskiego węgla do Szwecji postępują bardzo powoli naprzód.

Dla zapobieżenia temu rząd szwedzki postanowił zakupić w Anglii barki desantowe, jakich używano przy inwazji w Normandii. Barki te umożliwiłyby nie tylko wyładowanie wagonów kolejowych w Polsce, ale mogłyby także służyć, jako miejsca przeładunku węgla poza portami.

+

W niedzielę przybyła do Sztokholmu delegacja Zarządu Miasta Warszawy, składająca się z Dra Jana Rudkiewicza, Dra Jerzego Suchanka i inżyniera Heleny Syrkus. Delegacja ma przeprowadzać w Szwecji rokowania o pomoc dla odbudowy urządzeń sanitarnych w Warszawie.

+

Prasa szwedzka zamieszcza na czołowych stronnicach artykuły o "aniele Belsen", Lubie Frychyńskiej, przebywającej w Bergsjö. Frychyńska jest polską Żydówką, która zdobyła sobie wielką sympatię więźniów obozu koncentracyjnego w Belsen z powodu swej ryzykownej i ofiarnej pracy dla przebywających w obozie dzieci.

+

Z Rzymu donoszą :

"Olbrzymie poruszenie i oburzenie wśród Polonii w Rzymie wywołała sprawa Pawła Nawrockiego, urodzonego w roku 1921 w Kaliszu, który podstępnie ściągnięty przez agentów komunistycznych do ambasady rządu warszawskiego w Rzymie, został tam pobity do nieprzytomności za odmowę powrotu do Polski.

"Paweł Nawrocki przybył do Rzymu z Francji, celem wstąpienia do Polskiego Wojska. Oto jego zeznanie :

"W obozie polskim na Monte Verde, pod Rzymem, dokąd mnie skierowano po przybyciu do Rzymu, czekałem na wcielenie do wojska. Ponieważ odczuwałem silne bóle żołądka, udałem się do lekarza garnizonowego, który z kolei, skierował mnie do brytyjskiego szpitala wojskowego nr. 104. Idąc do szpitala pytałem się, nie zając miasta, przechodniów o drogę. W pewnej chwili podeszło do mnie dwóch mężczyzn ubranych po cywilnemu, mówiących po polsku, którzy oświadczyli mi, że pomogą mi dostać się do szpitala. Zawołali taksówkę i zawieźli mnie do ambasady warszawskiej na Via Cortesio. Tutaj zaprowadzono mnie do jednego pokoju, gdzie na półkach zauważyłem ręczne granaty. Rozpoczęto mnie badać. W pewnej chwili jeden z mężczyzn spytał mnie, czy chcę wrócić do Polski. Kiedy odpowiedziałem, że pragnę wstąpić do prawdziwego polskiego wojska, do II Korpusu, obaj mężczyźni zaczęli mnie bić i kopać w okolice nerek, w głowę i brzuch. Grozili mi również rewolwerem, twierdząc, że na wypadek odmowy powrotu do Polski czeka mnie kula. Z dru-

giego pokoju dochodziły mnie krzyki innego katowanego. Po głosie poznałem, że musiał to być Żyd. W pewnej chwili straciłem przytomność. Ocknąłem się na ulicy. Pobitego i skrwawionego znalazł mnie patrol brytyjskiej żandarmerii, który odwiózł mnie do szpitala."

Nawrocki znajduje się w szpitalu - w obozie na Monte Verde.

+

W Monachium aresztowano byłego komendanta Warszawy Karola Rupperta.

W I A D O M O S C I - Z - K R A J U .

Radio warszawskie podało, że wysiedlanie Niemców z Dolnego Śląska będzie przeprowadzane w przyszłości bardziej energicznie, niż dotychczas.

Wiadomość ta zasługuje na uwagę ze względu na to, że prasa zagraniczna występowała ostro przeciw metodom wysiedlania i oczekiwano w związku z tym raczej wstrzymania, lub ograniczenia akcji wysiedlania.

+

Kongres lubelskiego Stronnictwa Ludowego potępił akcję Witosza, Mikołajczyka i Kiernika w następującej rezolucji :

"Przywódcy chłopscy, którzy odchylają się od zasad demokratycznych rządu jedności narodowej i organizując Polskie Stronnictwo Ludowe bez sformułowania programu, uzasadniającego konieczność powstania drugiej partii chłopskiej - źle przysłużyli się interesom mas ludowych i budowanego przez nas demokratycznego państwa."

Naród polski jest jednak wręcz przeciwnego zdania.

+

W drugiej połowie września rozpoczęła w Lublinie działalność Komisja Likwidacyjna dowództwa Armii Krajowej.

Komunikat oficjalny Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego z Warszawy, kierowanego przez komunistę Radkiewicza, podaje, że w dniu 13.9.1945 przed Komisją Likwidacyjną Armii Krajowej zgłosiło się z okręgu warszawskiego 209 członków Armii Krajowej, w tym 75 oficerów. Na terenie całej Rzeczypospolitej akcja likwidacyjna Armii Krajowej jest w toku.

+

NEW YORK TIMES podaje następujące dane o cenach w Warszawie :
bochenek chleba 80 zł, funt owoców 15 zł, befsztyk 130 zł, lody 65 zł, zupa 40 zł, kawa 25 zł, piwo 40 zł, tania damska sukienka 13.000 zł.

Do tego wszystkiego dochodzi 20% podatku na odbudowę Warszawy.

+

Dowiadujemy się z prasy krajowej, że w szkolnictwie polskim wprowadzono obowiązkową naukę języka rosyjskiego.

Nauka języka niemieckiego będzie utrzymana w ograniczonej mierze.

+

W Warszawie przygotowuje się proces przeciw twórcom polsko-niemieckiego paktu o nieagresji i winnym klęski wrześniowej.

Naród polski był przeciwny paktowaniu z Niemcami, ale Polska nie była jedynym krajem, który zawierał takie paktory.

+

Ołtarz Wita Stwosza przed zimą bieżącego roku wróci do Krakowa z Norimbergi. Zwrot tego cennego dzieła nastąpi dzięki staraniom delegata Ministerstwa Kultury i Sztuki Dra Estreichera. Do Krakowa przybył już przedstawiciel gen. Eisenhowera celem omówienia spraw, związanych z przewiezieniem ołtarza.

+

Dnia 25.9. nastąpiło na całej sieci komunikacyjnej w Polsce przesunięcie zegarów o jedną godzinę wstecz. Na kolejach polskich obowiązywał dotychczas czas moskiewski.

+

New York Times donosi, że w Polsce jest milion chorych wenerycznie. Wiele tysięcy chorych stanowią młodsze dziewczęta, w wieku nawet lat 10.

P O Z E G N A N I E .

Redakcja WIADOMOSCI POLSKICH zegna Polaków - repatriantów, którzy udadzą się z pierwszymi transportami do Polski - życząc im powodzenia w Ojczyźnie i wyrażając przekonanie, że ich udział w odbudowie Polski przyczyni się do stworzenia w przyszłości prawdziwie wolnej i niepodległej - demokratycznej Polski, której wszyscy pragniemy.

Szczęść Boże !

O G Ł O S Z E N I A :

Paczki lotnicze do Polski najsprawniej wysyła

NORDISK TRANSPORT - SPEDITION AB

Stockholm, Uplandsgatan 4, tel. "Nordisk Transport",
Göteborg, Skeppsbron 4, tel. 17-26-90,
Malmö, Carlsgatan 4, tel. 71430.

Opłata od 1 kg. wynosi kr. 3,00. Minimalna opłata kr. 6,00.
W każdym poszczególnym wypadku do paczki winno być dołączone
pozwolenie wywozowe, które można otrzymać ze Statens Handels-
kommision, Stockholm, Kungsträdgårdsgatan 12, po złożeniu podania
na piśmie.

-----o-----

Komitet Pomocy Polsce w Göteborgu zwraca się z gorącą prośbą do wszyst-
kich Polaków, a przede wszystkim Polaków, przebywających w Szwecji, o nadesłanie
drobnych upominków w postaci polskich wyrobów narodowych (możliwie z utrzy-
maniem polskich kolorów) na kiermasz, który odbędzie się w Göteborgu w poło-
wie listopada b.r. Dochód ze sprzedaży będzie przeznaczony dla Rödö Barn,
instytucji, niosącej, między innymi, pomoc dzieciom w Polsce. Wobec tego, że przed-
stawiciele wszystkich innych narodowości przyrzekli nadesłanie swych wyro-
bów, Komitet wierzy, że nie zabraknie także darów od Polek i Polaków.

Wyroby prosimy przesyłać do : Polenhjälpen, "Brostromia", Göteborg.

-----o-----

Dnia 4 października odbędzie się w Konserthuset Polski Wieczór z pol-
skimi tańcami i muzyką, na którym będzie m. i. przemawiał Hr. Folke Bernadotte.
Na wieczorze będzie występował polski zespół z obozu w Sjöarp.

-----o-----

Zarząd Polskiego Komitetu Pomocy ogłasza, że w czwartki od godziny
7 do 10,30 będą się odbywały w Klubie "Ognisko" towarzyskie herbatki, na któ-
rych mile będą widziane amatorskie występy literacko-muzyczne.

Herbata z cukrem bezpłatnie, kanapki i tp. za niską opłatą. Uprasza
się o przynoszenie kuponów.

-----o-----

Wyszedł z druku, jako całość, samouczek języków szwedzkiego i angielskiego,
zaopatrzony w wymowę, w cenie 5 kr za egzemplarz.

Z uwagi na wskazówki, dotyczące wymowy polskiej, ma również zastosowa-
nie dla użytku Szwedów.

Są też nabycia efektowne albumy widoków z Polski, nadające się na upo-
minki, zawierające zdjęcia z polskich miast. Cena 1,50 kr. za album.

Nadto są w sprzedaży samuczki języka angielskiego z wymową w cenie
4 kr, oraz słowniki polsko-szwedzkie, w cenie 2 kr.

Równocześnie prostuje się pomyłkę z poprzedniego numeru WIADOMOSCI
POLSKICH z dnia 28.9., w którym podano mylnie cenę zamiast 5 kr. - 3 kr.

P O S Z U K I W A N I A :

Józef Nowaczyk z obozu konc. w Sachsenhausen, poszukuje znajomych.
Adres : Hestra Oreryd, Utlänningslägret.

+
Konstanty W. Lange, Stockholm, Riddaregatan 12, pens. Laurell, poszukuje
Stanisławę Staśkowiak z Poznania, która przebywała ostatnio w Rawensbrück.

+
Henryka Cichówna, Ribbingska, Sjukhemmet, Carl XI gatan Lund, poszukuje
Władysława Cichego, ur. 10.10.1920 r. w Wroninie, zamieszkałego w Krakowie, prze-
bywającego ostatnio w obozie w Oranienburgu.

+
Zbigniew Zakrzewski poszukuje Jadwigi Falkowskiej, lat 30, przebywa-
jącej ostatnio w Mesum nad Renem. Wiadomości proszę kierować : A. Kowalska,
Stockholm, Brahegatan 4.

=====
Prenumerata WIADOMOSCI POLSKICH kosztuje 2 kr. miesięcznie. Ogłoszenia o po-
szukiwaniach i ogłoszenia humanitarnych instytucji są bezpłatne, inne bez-
płatne dla uchodźców w obozach.

=====

Wydawca : Stanisława Gostyńska, Riddaregatan 25 ög. I. tr. Stockholm.
Tel. 60-16-31.
Redaktor : Dr Michał Lisiński